



Wesołych wiat Wielkanocnych • Wesołych wiat Wielkanocnych

2 KWIETNIA – WIATOWY DZIE  
WIADOMO CI AUTYZMU



## POLSKA NA NIEBIESKO

Autyzm nie jest chorobą. To całościowe zaburzenie rozwoju dziecka o podłoże neurologiczne. To ogromny problem społeczny. Diagnozowany już u 1 dziecka na 100 dotyka tysięcy dzieci w całej Polsce. Dziecko z autyzmem często nie mówi i nie nawiązuje kontaktu z innymi ludźmi (nawet z rodzicami). Jedynym ratunkiem i szansą na samodzielność dla dzieci z autyzmem jest wczesna diagnoza oraz konsekwentna terapia.

Dzieci z autyzmem są często niesprawiedliwie oceniane. Są ludzie, którzy nie akceptują ich zachowania, nie potrafią ich zrozumieć, odrzucają je. Robią to, bo nie wiedzą, co to autyzm. Razem możemy to zmienić. Poznaj, zanim ocenisz!

Tego dnia ludzie na wszystkich kontynentach wieczerają, aby okazać solidarność z dziećmi z autyzmem.

Dlatego tak ważną rolę jest, aby mówić o autyzmie. 2 kwietnia fundacja Ja i Małgosia sprawi, że Polska będzie niebieska! Wszystko po to, aby Polacy zrozumieli, na czym polega to schorzenie. Kilkaset miejsc w całej Polsce rozbrzmiewa nie na niebiesko, a do akcji możemy się przylgnąć czy nie. Pamiętajcie! 2 kwietnia to niebieski Wtorek!

Oliwia Pyszczak, 6c

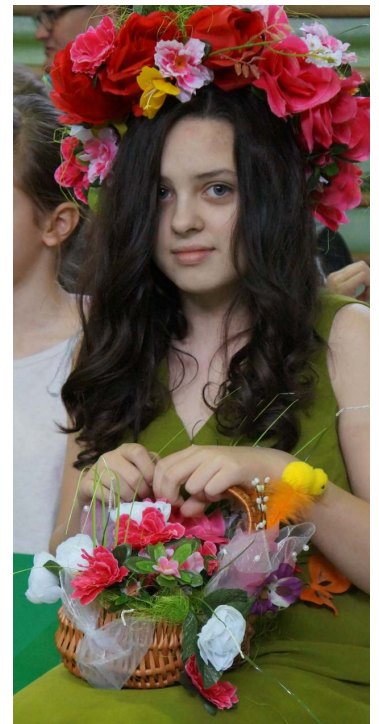


## UŚMIECHNIJ SIĘ!

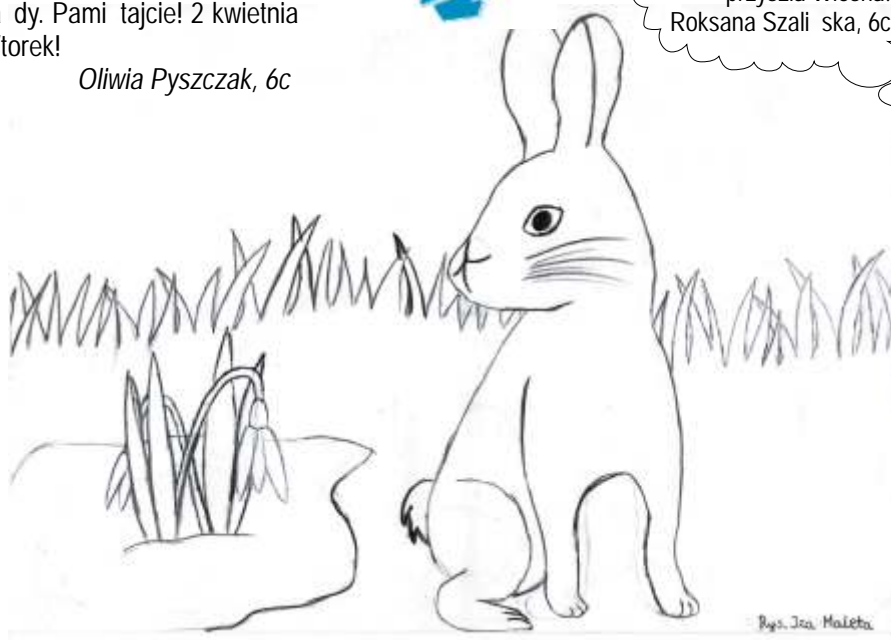
Na lekcji matematyki nauczyciel rozwiązuje równanie z jedną niewiadomą. Zapisuje niemal całą tablicę, a na koniec odwraca się do dzieci i mówi:

- No i co? Teraz już wiemy, że  $x$  równa się zero.
- To straszne! - załamuje ręce Zosia.
- Tyle liczenia na nic!

W naszej szkole już przyszła wiosna!  
Roksana Szalińska, 6c



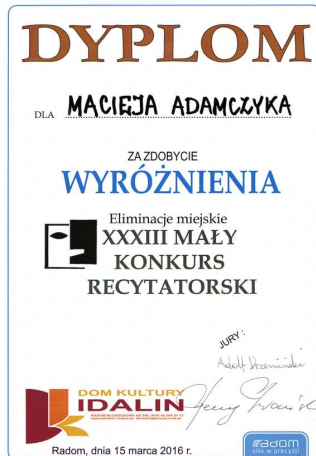
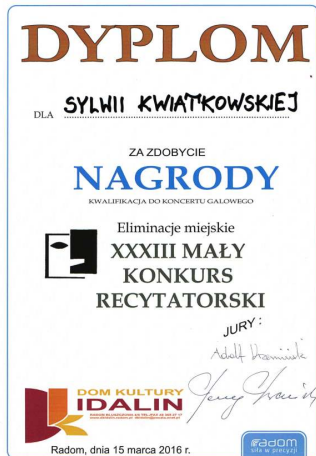
Pokoloruj wielkanocnego zajączka



## Z OSTATNIEJ CHWILI

**11 marca** - Maciej Adamczyk (6a) został zwycięzcą eliminacji Dance Cup World. Będzie reprezentował Polskę w międzynarodowym konkursie tanecznym, którego finał odbędzie się w czerwcu na Wyspach Kanaryjskich. Wow!

**15 marca** - Odbyły się eliminacje miejskie XXXIII Małego Konkursu Recytatorskiego w DK Idalin. Nasi reprezentanci odnieśli sukces: Sylwia Kwiatkowska (6c) zdobyła nagrodę i zakwalifikowała się do finału, za Macieja Adamczyka (6a) został wyróżniony. Brawo!



**15 marca** - Matylda Kotowicz (6c) i Olga Jeńska (6c) zdobyły srebrny medal w Międzynarodowych Zawodach Gimnastycznych - Radomska Olimpiada Młodzieży. Gratulujemy!



**16 marca** - Adam Bartel (6c), Jan Trybulski i Michał Heda (6a) brali udział w finale III Radomskiego Konkursu "Mathematics of English". Adam Bartel otrzymał wyróżnienie. Gratulujemy!

## LEKCJE W ZOO

### I NA STADIONIE NARODOWYM

We wtorek 15 marca 2016 r. o godz. 7:30 zebraliśmy się na parking przed szkołą (uczniowie z klas 5a i 6a). O godz. 7:45 wyruszyliśmy do Warszawy.

Podróż miniała przyjemnie, rozmawialiśmy, słuchaliśmy muzyki. Kiedy dojechaliśmy na miejsce, podaliśmy się w stronę zoo. Nasza wychowawczyni kupiła dla każdego bilet. Weszliśmy za bramę ogrodu zoologicznego i zaczęliśmy oglądać i robić zdjęcia zwierząt. Jako pierwsze zwierzę zobaczyliśmy lwa, a następnie tygrysa. Był to ciekawy widok, ponieważ raczej nie widzimy takich zwierząt na co dzień. Potem czekała nas niezwykła lekcja przyrody. Musieliśmy podzielić się na dwie grupy: jedna oglądała bezkręgowce, a druga gady. Weszliśmy do sali, gdzie zajęli sobie miejsca przy długim stole i uważnie słuchaliśmy ciekawostek, które opowiadał nam pan pracujący w tym zoo. Oprócz tego mogliśmy zobaczyć gatunki obojętne, niektóre mogą być nawet dotknięte lub wzięte do ręki. Chętnych było niewiele, większość z nas po prostu się bała karaluchów, patyczaków i węży! Mnie najbardziej podobały się węże, które miały dziwne wzorki, np. zielone tło w czarne plamki, a inna cała niebieska. Po lekcji poszliśmy na spacer po zoo. Spodobała się nam mała małpka z mamą, był to przeuroczy widok. Widzieliśmy również: pingwiny, yrafy, słonie, ogromne ołwie i przeróżne ptaki.

Następnie pojechaliśmy na Stadion Narodowy. Jeśli ktoś był na tym stadionie pierwszy raz i widział go tylko na ekranie telewizora, to był szok. Ten stadion jest naprawdę taki duży! Pan przewodnik oprowadził nas po szatniach i łazienkach naszych polskich piłkarzy. Każdy bez wyjtku robił zdjęcia strojów piłkarskich naszej drużyny. Kiedy weszliśmy na teren tego obiektu, byliśmy bardzo szczęśliwi i zachwyceni, a naprawdę tu jesteśmy, a możemy to wszystko zobaczyć i chodzić tymi samymi korytarzami, co piłkarze z reprezentacji Polski oraz innych klubów piłkarskich z całego świata. W sklepie dla kibiców mogliśmy kupić pamiątki, czyli np. magnesy ze stadionem, koszulki, szalik itp. W drodze do Radomia zajrzeliśmy do McDonalda. I to było doskonałe zakończenie naszej wyprawy!

*Samanta Redel, 5a*

## TAKIE MAMY CZASY

Idę podwórkiem. I nagle koło mietnika słyszę łosne skamlenie. Rozglądam się wystraszona. Słyszę coraz wyraźniej głos cierpiącego psa. Podchodzę do kontenera ze śmieciami. Zaglądam do środka... i zamieram z przerażeniem. Na dnie siedzi łaciaty szczeniak. Dygoce z zimna, jego przednia łapka zwisa bezwładnie. Pewnie złamana, gdy KTOś go tu wrzucił! Co powiesz rodzice? Przecież mam alergię NA WSZYSTKO! Na szczęście nasza siostrzyczka, pani Ewa, nie ma uczulenia. Ma za to WIELKIE SERCE...

*Julia Kwaczyńska, Matylda Kotowicz, 6c*

Idę podwórkiem. I nagle spotykam pod trzepakiem bandę chuliganów. Jeden z nich zaczepia mnie i pyta, czy chcę się z nimi bić. Odpowiedziałem oczywiście, że NIE!

Byłem bardzo przestraszony, więc przyspieszyłem kroku. Słyszałem za plecami, że banda zerwała się i za mną biegła. Byłem przerażony i nie słyszałem, a to tylko arty - tak za mną wołali. Te arty mnie nie bawiły, drąłem ze strachu.

*Adam Szymański, 6c*

Idę podwórkiem. I nagle zza płotu wyłonił się mężczyzna. Był ubrany w czarny garnitur i melonik. Szedł za mną i szedł. Nie spuszczał mnie z oczu. Postanowiłem biec. Mężczyzna wciąż nie dawał za wygraną. Dogaonił mnie. Okazało się, że z kieszeni wypadł mi portfel, a on był tylko uczciwym znalazcą. Zawstydzilem się...

*Adam Bartel, 6c*

Idę podwórkiem. I nagle słyszę krzyk i podbiega do mnie chłopiec z drewnianym mieczem.

- Gi! - krzyczy, uderzaj mnie solidnie. Był szczupły i miał puciołowate policzki. Upadłem. Gdy udawałem, że nie żyję, ani drgnął. Taki twardziel!

*Jakub Tarasowski, 6c*